

Angina – genetyczne czyszczenie DNA

30 sierpnia 2009

Angina jest powszechnie uważana za nabyte, przez kontakt z chorym, zakażenie głównie paciorkowcem hemolizującym. W organizmie ludzkim znajdują się, niestety często, zakażenia bakteryjne w różnej formie i w różnym miejscu. Najbardziej dramatyczne w skutkach zakażenie bakteryjne dokonuje się, gdy bakteria wklei swoje DNA lub jego fragment do naszego DNA. Włączenie do naszego genomu obcego materiału genetycznego jest wielkim wyzwaniem dla naszego systemu limfatycznego. System limfatyczny ma do czynienia z olbrzymim problemem, który nie od razu daje czytelne symptomy zdrowotne. Mimo to od tego momentu zaczyna narastać kula śniegowa zmian w naszym organizmie. Od pozornie mało ważnego sygnału (katar alergiczny), przez ciężkie problemy zdrowotne o nieznanej etiologii (gościec postępujący), ciężkie wady genetyczne, monstrualną otyłość, niepłodność, do nowotworów złośliwych. To genetyczne zakażenia bakteryjne są bazą wyjściową do wszelkich problemów zdrowotnych. Dzieje się tak, dlatego, że nasza komórka zaczyna wykonywać funkcje przypisane do innego gatunku. System limfatyczny stając na wysokości zadania dąży wszelkimi sposobami do usunięcia obcego DNA. Najkorzystniejszą formą usuwania obcego DNA, wybieraną przez system limfatyczny jest właśnie angina. Jest to genialny program czyszczenia naszego DNA. Angina nie jest zakażeniem bakteryjnym.

Angina jest jednym z najważniejszych systemów leczenia bakteryjnego. Są dwie podstawowe opcje działania tego systemu, czyli anginy:

SYSTEM PIERWSZY – CZYSZCZENIE KOMÓREK MACIERZYSTYCH

Nasza komórka musi wyprodukować komórkę bakteryjną wg zapisu DNA bakterii, która wmontowała jakiś fragment (choćby atom)

swojego DNA do naszego DNA. Wytworzenie przez naszą komórkę (przy użyciu całego jej aparatu) bakterii pozwala trwale pozbyć się obcego DNA. Nasza komórka nie ulega zniszczeniu. Od tego momentu kolejne populacje komórek tej linii komórkowej będą czystsze o wyeliminowanego wroga. Produkty pracy takich komórek, czyli białka będą konstruowane bez błędu (błąd był wynikiem wmontowania obcego DNA). Taki sposób naprawy odbywa się bez strat komórek własnych. Jest to system naprawy DNA i dotyczy wszelkich form komórek pierwotnych. Po takiej operacji na DNA tkanki naszego organizmu budowane są według czystszej wzorca. Wyczyszczona linia komórek płciowych uwalnia nasze potomstwo od dziedziczenia utajonych zakażeń. To jest leczenie genetyczne. System limfatyczny może dokonać nawet naprawy wady np. serca, regeneracji nerwu a nade wszystko skasowania programu nowotworowego. Ten system naprawczy jest najskuteczniejszy u dzieci, przed okresem dojrzewania. Bardzo pomocna jest w tym dziele praca grasicy. Celem systemu limfatycznego jest uwolnienie dziecka, przed osiągnięciem dojrzałości płciowej, od zakażeń genetycznych. Dlatego dzieci tak często mają anginę.

SYSTEM DRUGI

Inaczej przebiega czyszczenie komórek, z których zbudowane są już narządy. Nie da się zniszczyć zbudowanego wg wadliwego projektu np. serca, mózgu, nerki. Czyszczenie takiego narządu jest operacją długo falową i odbywa się w zależności od stanu komórek macierzystych. System limfatyczny stopniowo eliminuje tkanki zbudowane z wadliwie zaprojektowanych komórek (zawierających obce DNA), zastępując je tkankami zbudowanymi z wyczyszczonych z obcego DNA komórek.

System limfatyczny zawsze rozpoznaje komórkę, która zawiera geny obcego gatunku. Imperatywem działania systemu limfatycznego jest zniszczenie takiej komórki lub usunięcie obcego DNA. Twór powstały wg mieszanego DNA, ludzkiego i bakteryjnego jest komórką quasi nowotworową. Komórka quasi nowotworowa jest to komórka po części podobna do naszej, mimo,

że zawiera obcy materiał genetyczny. Możliwości jej namnażania zostały sparaliżowane. Taka komórka jest rozpoznawalna dla systemu limfatycznego, który wykorzystuje swoje możliwości dąży do jej zniszczenia. System limfatyczny zawsze będzie dążył do likwidacji takiej komórki. Dostarczenie do organizmu minimum środków pomocnych w dokonaniu takiej eliminacji jest natychmiast wykorzystywane przez system limfatyczny, nawet, jeżeli tych środków jest zbyt mało. Dlatego mamy anginę po opalaniu się, po kąpielach siarkowych, po ćwiczeniach fizycznych, wtedy, gdy zmieniamy klimat na morski lub górski, a szczególnie, gdy dostarczamy korzystnych składników pokarmowych zmieniając dietę na bogatszą w składniki potrzebne systemowi limfatycznemu. Niezrozumienie tego procesu i stosowanie chemioterapeutyków w czasie anginy przerywa ten cudowny mechanizm genetycznego leczenia się. Leczenie chemiczne nie jest w stanie wyeliminować obcego DNA z naszego DNA. Konsekwencją pozostawienia obcego materiału genetycznego w naszym DNA jest rozszerzanie się obszaru, w którym mogą dokonywać się kolejne zakażenia genetyczne, bakteryjne, wirusowe, grzybicze i inne. Dzieje się tak, dlatego, że tworzy się inny ekosystem i system limfatyczny może a czasem nawet musi wprowadzić różne zakażenia.

Genetyczne zakażenia bakteryjne są prąźródłem wszelkich chorób od alergii do nowotworów.

Paciorkowce hemolizujące nie są przyczyną anginy – one są wykorzystywane w procesie anginy. Przyczyna anginy tkwi głębiej i laboratoryjnie nie da się jej ustalić. Ponieważ genetycznego zakażenia gruźlicą, helicobacterem czy też innymi bakteriami, nie da się zbadać obecnymi metodami. Ono istnieje wyłącznie w formie zapisu genetycznego, często uszkodzonego i tylko aparat naszej komórki może je odczytać i odtworzyć. Tylko system limfatyczny może wydobyć gruźlicę, kiłę, helicobactera i inne równie groźne bakterie. Tylko system limfatyczny może je tak unieszkodliwić by nie były w stanie się dzielić albo by ich podział był bardzo utrudniony.

Dlaczego nie wykrywa się tych bakterii w wymazie z gardła? Dlatego, że są one już spacyfikowane, zniszczone, nie potrafiące się już rozmnażać. Dokonał tego nasz system limfatyczny. Paciorkowce hemolizujące miały w tym niszczeniu olbrzymi udział. To one swoimi toksynami doprowadziły do degradacji wyżej wymienionych bakterii.

Oprócz paciorkowców hemolizujących system limfatyczny może wykorzystywać inne bakterie produkujące toksyny. Mogą to być gronkowce, e.coli i inne. Jaką broń chemiczną ustawi w naszym gardle system limfatyczny, zależy tylko od tego, z jakim wrogiem ma do czynienia. System limfatyczny wybiera taką bakterię, która jest w stanie wyprodukować odpowiednią toksynę. Układ chłonny jest wykorzystywany do transportu „urodzonych bakterii”, komórek quasi nowotworowych i komórek rozpoznawanych przez system limfatyczny jako nowotworowe w kierunku migdałów. Tu jest miejsce ich niszczenia. Migdały to gilotyna wyposażona w przeróżne systemy niszczenia drobnoustrojów: limfocyty, różne enzymy, lizozym, IgA, interferony przeciwwirusowe, kontakt z tlenem i ciśnieniem atmosferycznym. Na dokładkę na końcu tego systemu czeka w pogotowiu fabryczka chemiczna produkująca kilkadziesiąt toksyn. Tę fabryczkę w postaci bakterii hemolizujących utrzymuje system limfatyczny, bo jest ona mu potrzebna.

Ta broń chemiczna, czyli paciorkowce hemolizujące mają zdolność przyklejania się do migdała by lepiej tego toksycznego natrysku dokonać. Cały ten program jest stosowany po to by lepiej tego toksycznego natrysku dokonać.

Ponieważ bakterie hemolizujące są aktywne biologicznie, żywe to nic prostszego jak w laboratorium je namnożyć. Stąd błędna ocena ich roli w tym miejscu. Uważa się je za przyczynę anginy a one pełnią rolę zabójcy groźnych komórek.

System limfatyczny pozbywszy się groźnych genetycznych zakażeń (po naturalnych leczeniach angin) pozbywa się na końcu paciorkowca hemolizującego.

Mamy, więc wszystko, co zabija drobnoustroje, zapobiega ich namnażaniu się, neutralizuje toksyny i zamiast pomóc naturalnymi środkami (kompatybilnymi do naszego ustroju) wprowadzamy technologię, która ma nasz system wyręczyć. Wyręczyć a nie wspomóc. To jest zasadnicza różnica. Przyrody nie da się wyręczać. Prędzej czy później prawda wyjdzie na jaw. Przyroda oszukana jakimś falsyfikatem poczeka kilka lat, czasem kilkadziesiąt. Poczeka nawet do następnego pokolenia.

A angina jest leczeniem genetycznym. Jeśli nasz system limfatyczny (z naszym wsparciem) pokona zakażenie to jesteśmy wolni od tego problemu. Gen lub geny, które wadliwie z powodu utajonego zakażenia funkcjonowały są przywracane do prawidłowej pracy na rzecz naszego ustroju.

Po usunięciu jednego zakażenia system limfatyczny ma możliwość usunięcia kolejnego zakażenia o ile takie zakażenia znajdują się jeszcze w naszym DNA.

System genetycznego leczenia jest najłatwiejszą formą eliminacji programu procesu nowotworowego a z takim programem mamy niestety do czynienia od momentu wpięcia się DNA bakteryjnego do naszego DNA.

Ponieważ angina czyści komórki macierzyste to możliwy jest regres tzw. chorób genetycznych, możliwy jest regres wad rozwojowych.

Angina jest kluczem do całego zdrowia.

ANGINA OSTRA

Temperatura, ropne migdały i inne objawy towarzyszące ropnej anginie przerażają nas. Należałoby się zastanowić czy słusznie. W czasie poprzedzającym i w trakcie anginy system limfatyczny podejmuje takie kroki, które w najbardziej optymalny sposób, przy istniejących warunkach pozwalają podjąć trud leczenia genetycznego.

System limfatyczny wykorzystuje wszelkie sposoby, wykorzystuje wszystkie elementy układu obronnego by tego dokonać. Niestety, dość często systemowi limfatycznemu brakuje środków niezbędnych do wykorzystania w tej operacji. Stąd właśnie wynikają problemy, komplikacje i powikłania. Z pustego i Salomon nie naleje. Z tego powodu są wyciągane błędne wnioski, że angina atakuje serce, kości. Jest przeciwnie. Angina leczy kości, serce i cały organizm, bo przyczynia się do usunięcia genetycznego zakażenia, które było włączone w strukturę DNA. Jeśli mieliśmy DNA bakterii włączone w strukturę DNA odpowiedzialnego za budowę serca czy kości to mieliśmy w tym obszarze genetyczny program nowotworowy. Angina jest kasacją tego programu i ujawnieniem jego przyczyny. Angina jest wspaniałą diagnozą i genialnym trybem leczenia. Najlepszą profilaktyką przeciwnowotworową i przeciwważelową.

Naturalne metody stosowane w trakcie anginy są doskonałym wsparciem, podkreślam wsparciem dla systemu limfatycznego a nie zastępowaniem jego funkcji. Leczenie się przy ich stosowaniu daje doskonałe rezultaty. Najważniejszy to usunięcie obcego materiału genetycznego z naszego organizmu, z naszych komórek, z naszego DNA.

Angina nie jest chorobą. Jest czyszczeniem DNA. Dlatego, (gdy stosujemy naturalne metody wspierające system limfatyczny a nie chemiczne, które ten system degradują) możemy się leczyć z tak zwanych chorób genetycznych. Można się leczyć z chorób genetycznych, bo takie choroby nie istnieją. Są one jedynie odpowiedzią systemu limfatycznego na utajone zakażenia genetyczne.

Lecząc się naturalnie z anginy możemy uwolnić się od problemu bezpłodności, zaprogramowanego zawału, wylewu czy nowotworu. Skasowanie utajonego zakażenia genetycznego uwalnia nas od szeregu grożących nam problemów zdrowotnych. Sposób leczenia anginy jest kluczem do zdrowia.

ANGINA PRZEWLEKŁA

Angina przewlekła, czyli ciągle ropiejące migdały, brak gorączki, obniżona temperatura świadczy o tym, że nasz system limfatyczny „wyciąga” z naszych tkanek, z naszych narządów komórki, które niebezpiecznie zbliżają się do nowotworzenia lub już są w fazie nowotworzenia. System limfatyczny przy pomocy krwi i limfy transportuje w stronę miejsca ostatecznej zagłady. Ten rodzaj anginy nie jest czyszczeniem DNA. Jest usuwaniem tego, co grozi nowotworzeniem. Komórki quasi nowotworowe i nowotworowe są mocno zakonspirowane np. otoczone lepkiem śluzem, zwapnieniem (kamice, miażdżyca), zeszklwieniem. Nie jest rzeczą najważniejszą, z jakim rodzajem konspiracji mamy do czynienia. Najważniejszym jest by usunąć to, co jest groźne. Niska temperatura nie pozwala takim komórkom się namnażać. System limfatyczny wykorzystuje swój aparat do przekształcenia takich komórek w ropę. Długotrwałe anginy świadczą o tym, że system limfatyczny męczy się z tym problemem, bo brakuje mu środków by dokonać tych trudnych chemicznie operacji. Jeśli zastosujemy naturalne metody to efekty przejdą nasze oczekiwania.

„Ropienie migdałków” trwające nieraz kilka miesięcy zamyka się w ciągu kilku dni. To, co było niemożliwe staje się możliwe. Niestety nie jest to ostateczna batalia z genetycznym zakażeniem bakteryjnym. Dopiero po usunięciu komórek qasinowotworowych i nowotworowych system limfatyczny będzie mógł przystąpić do batalii o czystość genetyczną DNA, czyli do ostrej anginy.

ANGINA WIRUSOWA

Jeśli nie ma innego sposobu na uwolnienie z zakażenia lub zniszczenie genetycznie zakażonej komórki to system limfatyczny wpuszcza odpowiedniego wirusa. Wpuszcza tylko takiego wirusa, który może oznaczyć lub zniszczyć komórkę quasi nowotworową lub nowotworową. System limfatyczny wprowadza również wirusy pomocne w uwolnieniu genetycznego zakażenia. System limfatyczny nie wpuszcza wirusów bez sensu, dobiera odpowiedniego wirusa, którego celem jest ściśle

określona komórka. Spełniwszy swoje zadanie wirus zostaje natychmiast wyeliminowany z organizmu. Jeśli znajdujemy w organizmie wirusy, które się da oznaczyć, np. opryszczki, brodawczaka, BCD, wirusowego zapalenia wątroby i inne, to nie oznacza, że one egzystują w tym miejscu bez sensu. System limfatyczny utrzymuje je po to by zniszczyć utajone bakteryjne zakażenie genetyczne. Nie jest prawdą, że nie da się pozbyć naturalnymi metodami wirusa np. opryszczki. W momencie usunięcia genetycznego zakażenia bakteryjnego opryszczka jako zbędna jest natychmiast eliminowana.

Wbrew temu, co się sądzi to nie wirusy są przyczyną nowotworzenia, one są tylko znacznikami komórek zaprogramowanych nowotworowo. Wirusy ułatwiają rozpoznanie i zniszczenie komórek nowotworowych. Są również pomocne w usunięciu obcego DNA z naszego. Przykładem usuwania komórek quasi nowotworowych i nowotworowych jest angina, przy której tworzą się na powierzchni migdałków piekące pęcherze. To wirusy wniknęły do tych zainfekowanych bakteryjnie komórek. System limfatyczny je wyprowadził na migdały i tu je skasował. Wirusy są wykorzystywane do likwidacji programu nowotworowego.

ANGINA NAWRACAJĄCA

Angina, antybiotyk, trzy tygodnie przerwy i znów angina i antybiotyk... Dlaczego traktujemy anginę nawracającą jako nowe zachorowanie? Przecież cały czas mamy do czynienia z tym samym problemem, który nasz system limfatyczny próbuje rozwiązać. Nawracanie anginy (przy naszym ciągłym przeszkadzaniu; antybiotyki, środki obniżające temperaturę) świadczy o sile systemu limfatycznego a nie o jego słabości. Wielokrotne powtarzanie schematu angina-antybiotyk spowoduje w pewnym momencie, że system limfatyczny zawiesi program genetycznego leczenia. Nie będziemy już mieli do czynienia z anginą a z programem nowotworowym, który przyniesie nam różne problemy zdrowotne zależnie od okoliczności.

Jeśli mamy do czynienia z anginą bakteryjną to antybiotyk może

zniszczyć, uszkodzić bakterię, ale nie jest w stanie usunąć ich genetycznego zapisu z naszego DNA. Antybiotyki niszczy tylko to, co nasz system limfatyczny „urodził” a to jest zadanie stosunkowo proste. Musimy sobie uświadomić, że to nasz system limfatyczny wykonał arcytrudne zadanie wyprodukowania bakterii wg jej genetycznego zapisu wklejonego w struktury naszego DNA. System limfatyczny przygotował zasadzkę i przystąpił do eliminacji wroga. Dzieje się to z wielkim trudem w skomplikowanym środowisku biochemicznym. Wprowadzając środki chemiczne zakłócamy ten wielki strategiczny plan. Przy ich użyciu nigdy nie uwolnimy naszego DNA z zakażenia genetycznego. Nigdy nie zlikwidujemy genetycznego programu nowotworowego. Ze sposobu leczenia anginy wynika lawinowy wzrost ilości chorób genetycznych i nowotworów. Oczywiście od zawieszenia genetycznego programu leczenia do nowotworu jest daleka droga, poprzedzona szeregiem różnych problemów zdrowotnych większej lub mniejszej rangi. Po latach, gdy borykamy się z guzem mózgu, nadciśnieniem, zawałem nikt z nas nie kojarzy tego z odległą w czasie anginą.

ANGINA PLANTA-VINCENTA

Ten rodzaj anginy charakteryzuje się gwałtownym przebiegiem. Objawy wydają się dramatyczne; cuchnące wrzody, powiększone węzły chłonne, obrzęki. Dlaczego po kilku czy kilkunastu dniach wszystko mija równie gwałtownie jak się zaczęło? Sądzę, że system limfatyczny „wyciągnął” z organizmu komórki quasi nowotworowe i nowotworowe. Komórki te długi czas musiały zalegać w organizmie, były jednak pod kontrolą systemu limfatycznego. Były izolowane (śluz, zwapnienia, szkliwienie), pozbawione tlenu i odżywiania i dlatego rozpoczął się proces ich gnicia. Po usunięciu tych na pół obumarłych komórek przez kanał ujścia, jakim jest gardło problem ulega zamknięciu. Ten rodzaj anginy dotyczy mężczyzn. Jest formą czyszczenia zakażeń genetycznych na chromosomie Y. Wyczyszczenie tego chromosomu daje szansę na sprawność seksualną, płodność i uniknięcie w przyszłości przerostu gruczołu krokowego.

ANGINA A SEPSA

Angina jest genetycznym programem leczenia wg określonego scenariusza. Scenariusz jest modyfikowany w zależności od rodzaju zakażenia i jego usytuowania w organizmie. W czasie anginy system limfatyczny określa warunki np. temperatura, kwasowość, ciśnienie, produkuje odpowiednie związki używając do tego różnych narzędzi. System limfatyczny kontroluje ten proces pod warunkiem, że ma wystarczającą podaż odpowiednich składników.

Zarówno w czasie anginy jak i sepsy rozwiązywany jest ten sam problem biologiczny. W sepsie dzieje się to w sposób dramatyczny. Gwałtowność tego procesu jest wielka gdyż wszystkie naraz ogniska komórek zmutowanych genetycznie są rozpoznawane jako komórki quasi nowotworowe. Tak wielka ilość tych komórek w jednym czasie jest bardzo trudna do przepracowania przez system limfatyczny. Człowiek, który ma sepsę, ma zakażenia genetyczne obejmujące cały organizm od mózgu aż po system limfatyczny. Mimo to system limfatyczny podejmuje próbę zniszczenia tego zakażenia pod wpływem jakiegoś impulsu. Ponieważ naczelną zasadą systemu limfatycznego jest czystość genetyczna to dąży do usunięcia tego zakażenia nawet za cenę narażenia życia. To jest być albo nie być dla naszego gatunku. Takim impulsem uruchamiającym system limfatyczny najczęściej jest wirus. Wirus, który doskonale wie, które komórki są genetycznie zakażone, bo tylko do takich może wniknąć. Impulsem do uruchomienia sepsy może być zmiana warunków fizyko-chemicznych pod wpływem dużego wysiłku fizycznego, dotlenienie organizmu, zmiany temperatury w saunie lub kąpieli, zmiana klimatu, ekspozycja na promieniowanie słoneczne.

Mimo gwałtowności tego procesu system limfatyczny stara się ochronić życie osoby dotkniętej sepsą. Jeśli mieliśmy genetyczne zakażenie obejmujące mózg (proces nowotworowy) to obniża temperaturę, obniża poziom insuliny, aby chronić komórki mózgu. Eliminowane komórki quasi nowotworowe

wyprowadza w kierunku kończyn, co daje wybroczyny i martwicę tkanek, ale w miejscu oszczędzającym główne narządy. Jeśli podejmujemy się trudu leczenia naturalnego sepsy musimy wziąć pod uwagę, że system limfatyczny może nie poradzić sobie z problemem. Zabiegi w przypadku sepsy muszą być wykonywane z należytą precyzją przez dwadzieścia cztery godziny na dobę. Szczególnie ważne jest usuwanie bakterii i komórek quasi nowotworowych przy użyciu baniek ciętych, pijawek, okładów czosnkowych. Równie ważne jest usuwanie toksyn z organizmu przez kompresy, wywoływanie pocenia a nawet lewatywy. Wtedy jest szansa na uratowanie chorego.

Mówi się, że etiologia sepsy jest nie znana. Etiologia dla systemu limfatycznego jest jak najbardziej znana. Doskonale wie, jaki rodzaj genetycznego zakażenia wpisał się do naszego DNA, w którym momencie (może od matki, może od ojca) i w jakim obszarze tkanek. Uważam, że należałoby przeanalizować sposoby leczenia angin i innych zapaleń zarówno u samego chorego jak i u jego przodków.

Sepsa jest rodzajem ostatecznej próby pozbycia się genetycznego zakażenia, głównie z mózgu i serca. Zakażenia genetycznego, które było już na granicy przemiany nowotworowej. Meningokoki zapewne też nie są główną przyczyną sepsy. Sądzę, że pełnią one rolę podobną do paciorkowców hemolizujących, czyli trucicieli komórek quasi nowotworowych. Mózg i serce są w najwyższej kurateli systemu limfatycznego, dlatego tak mało mamy nowotworów mózgu a niewielu nawet słyszało o nowotworach serca. System limfatyczny próbując pokonać groźbę procesu nowotworowego podejmuje decyzję o ujawnieniu problemu i mamy do czynienia z sepsą. Dramatyczny przebieg sepsy świadczy o wielkiej desperacji i determinacji systemu limfatycznego, której celem jest uwolnienie gatunku od genetycznego zakażenia. Dlatego sepsa dotyka często ludzi w okresie dojrzewania, w ostatnim okresie na wyczyszczenie DNA, gdy jeszcze pracuje grasica.

Nie dając możliwości wyczyszczenia naszego DNA łagodniejszymi

metodami, zmuszamy system limfatyczny do takich karkołomnych i ryzykownych działań.

ANGINA A ANTYBIOTYKI

Nie tak dawno w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, powszechna była opinia, że bakterie zostały pokonane. Zakażenia bakteryjne to historia minionych epok. Era antybiotyków miała to gwarantować. Minęło kilka lat i okazało się, że pokazały się szczepy bakterii opornych na wszystkie antybiotyki. Nawet na wankomycynę uznawaną za antybiotyk ostatniej szansy. Bakterie dały sobie radę. Potrafiły wytworzyć odporność na najbardziej wymyślne próby ich zniszczenia. Złudna okazała się nadzieja, że antybiotyk zastąpi pracę systemu limfatycznego.

Bakterie są niezniszczalne „w mikroflorze jelit znajdowano bakterie odporne na leki, których nie stosowano w danym czasie. To tajemnicze pojawienie się różnych bakterii opornych na kilka leków (nawet sześć) następowało zwykle po dwóch tygodniach ciągłego podawania antybiotyku”. Zastanówmy się, dlaczego mamy teraz problem z kilkoma bakteriami zamiast jednej.

Zastanówmy się również jak to się przekłada na sposób leczenia antybiotykami anginy. Przy wykorzystaniu antybiotyku w leczeniu anginy nie pozbywamy się „głównej bakterii”, czyli tej, którą właśnie „rodzi” nasz system limfatyczny. Działanie antybiotyku ogranicza się wyłącznie do już „urodzonych”, (czyli w toku eliminacji) bakterii. Coraz częściej okazuje się, że antybiotyk jest nieskuteczny. Antybiotyk, który poza ustrojem doskonale się sprawdzał w ludzkim organizmie nie daje rady. Czyż działania antybiotyku nie blokuje również nasz własny system limfatyczny? W ludzkim organizmie zachodzą inne procesy niż się powszechnie sądzi. Zastanówmy się, dlaczego przy pospolitej grypie początkowo spada liczba monocytów. Sądzę, że wirus grypy (albo inny wirus) jest wpuszczany do organizmu w ściśle określonym celu. System limfatyczny wybiera

takiego wirusa, który potrafi znaleźć i zniszczyć quasi nowotworową bądź nowotworową komórkę. W momencie, gdy spełnił już swoją rolę w organizmie gwałtownie rośnie monocytoza. Dlaczego system limfatyczny najpierw obniżył a teraz gwałtownie podniósł odporność? Bo znalazł już właściwego wroga. To na niego zasadził się system limfatyczny. To dla niego monocyty mogą wyprodukować ponad sto różnych trucizn by pokonać wroga.

Wprowadzając w ten niesamowicie skomplikowany system zależności coś sztucznego i niekompatybilnego do tego systemu zaburzamy całkowicie system genetycznego leczenia się. Nie pokonujemy wroga a zostawiamy mu furtkę do mutacji i jeszcze głębszego schowania się w naszym DNA.

Bakterie mają zadziwiającą zdolność wymiany genów z innymi gatunkami. Uważam, że z naszym również. Angina jest swoistym tygłem dla procesów biologicznych i chemicznych. Zawsze zachodzi możliwość, że bakterie się zmutują na groźniejsze. Wprowadzając antybiotyki i inne leki chemiczne możemy mieć pewność, że tak się stanie. DNA coraz groźniejszych bakterii wkleja się w nasze DNA. Tu DNA bakteryjne jest bezpieczne i może przetrwać kilka pokoleń nosiciela.

System limfatyczny nigdy nie usypia ciągle dąży do usunięcia obcego DNA i próbuje. Kolejna angina, kolejny antybiotyk i kolejna porażka. Po wielu próbach system limfatyczny konstatuje; jakieś wrogie działania (antybiotyki, chemio terapeutyki) nie pozwalają usunąć obcego materiału genetycznego.

Zamykam proces genetycznego leczenia pod tytułem angina. Jest to ewidentna przegrana w genetycznym programie leczenia.

Komórka, do której wkleiło się obce DNA bakterii, staje się komórką z programem nowotworowym. System limfatyczny ocenia sytuację i dostosowuje swoje działania do zaistniałych okoliczności. To dostosowanie się do sytuacji genetycznej

nazywamy chorobami. Alergia, żylaki, astma, sarkoidoza, dystrofia, schizofrenia, torbiele, mięśniaki są niczym innym jak tylko obroną systemu limfatycznego przed nowotworzeniem. System limfatyczny różnymi sztuczkami broni się przed namnażaniem jakiegokolwiek formy obcego materiału genetycznego.

W zadziwiający sposób blokuje możliwość namnażania się bakterii, stosując np. zlepianie i przemieszczanie w kierunku najmniej zagrażającym życiu, czyli np. stopy. Zakrzepica, żylaki, tętniaki to miejsce chwilowo unieruchomionych bakterii (zapalenie żył i tętnic, róża to walka z nimi). To samo dotyczy kamicy, zwapnień, zwłóknień. W tych miejscach znajdują się piekielnie groźne, ale spacyfikowane bakterie, komórki quasi nowotworowe i nowotworowe. Jeśli nie ma szansy na pacyfikację to system zajadłe bije wolnymi rodnikami jak łomem w te zainfekowane genetycznie komórki. System limfatyczny zjada te mixy ludzko-bakteryjne i mamy dystrofię albo osteoporozę. System limfatyczny decyduje, lepsza jest osteoporoza niż nowotwór kości. Osteoporoza daje szansę na zmianę sytuacji, nowotwór już nie.

Jeśli system limfatyczny nie potrafi już zorganizować anginy to próbuje miejscowymi stanami zapalnymi usunąć zakażenie genetyczne grożące nowotworzeniem. Stąd mamy zapalenie mięśnia sercowego, ucha, kręgosłupa, mózgu. Dla systemu limfatycznego lepiej jest zaryzykować zapalenie mózgu czy kości niż dopuścić do nowotworzenia. Wygrana się opłaca. Ostry stan zapalny prowadzi do regeneracji narządu (oczywiście przy leczeniu naturalnym). Ostry stan zapalny jest eliminacją obcego biologicznie materiału. Zakłócenie (przez antybiotyki) tego procesu prowadzi do degeneracji narządu.

Od anginy do raka droga może być krótka (białaczka) albo długa (SM, dystrofia i inne) trwająca latami. Wszystko zależy od sytuacji, z jaką system limfatyczny ma do czynienia (rodzaj bakterii, jej miejsce usytuowania w organizmie, stosowane sposoby leczenia).

Nie ma lepszej drogi dla profilaktyki nowotworów i zawałów jak naturalne leczenie anginy i innych stanów zapalnych. To jest właściwa droga do leczenia wszystkich schorzeń.

Parafrazując słowa mistrza można powiedzieć „dajcie mi anginę a wyleczę każdego”.

PRZEROST MIGDAŁÓW

Jeśli system limfatyczny ma problem ze zniszczeniem (nie umie zabić) komórek bakteryjnych, quasi nowotworowych i nowotworowych to gromadzi je w pierwszej kolejności w migdałach. W dalszej kolejności w węzłach chłonnych. Wtedy mamy utrzymujący się przerost migdałów w tym tzw. trzeciego migdałka. Anginy nie mamy, bo brakuje środków (naturalnych składników), ale może również brakować inicjatora oznaczającego bądź niszczącego komórki quasi nowotworowe i nowotworowe. Tym inicjatorem najczęściej jest wirus, mogą to być i inne czynniki, grzyby, fagi.

Powiększone migdałki są obficie nacieczone limfocytami, co niezbyt świadczy o pełnej mobilizacji systemu limfatycznego.

Powiększenie migdałów a szczególnie trzeciego powoduje u dzieci trudności z oddychaniem. Uważam, że trudności w oddychaniu są minimalnym problemem w porównaniu z problemem, z którym system limfatyczny dziecka ma do czynienia. Z ww. powodu migdałki są często usuwane. Doraźnie poprawia się oddech i dziecko lepiej słyszy. Usuwając migdałki musimy mieć świadomość, że usunęliśmy narzędzie systemu limfatycznego służące do zabijania zarówno drobnoustrojów z zewnątrz jak i służące do czyszczenia genotypu dziecka. Jest to trwałe, dramatyczne w konsekwencjach okaleczenie systemu limfatycznego.

Pozory zdrowia (brak anginy, ustąpienie duszności) będą się utrzymywać przez jakiś czas. Może to być kilka czy kilkanaście lat. Ta pozorna poprawa wynika z braku możliwości działania systemu limfatycznego. Brak narzędzia do zabijania wroga

pozostawia zakażenie genetyczne w organizmie. Nigdy nie będzie to obojętne dla dalszego życia dziecka.

Dalekosiężne skutki pozbawienia człowieka migdałów są oczywiste. Niestety nikt nie kojarzy bardzo poważnych problemów zdrowotnych z odległymi o wiele, wiele lat anginami a tym bardziej z wycięciem migdałków. Cóż może mieć wspólnego z anginą kamica nerkowa, tętniak, schizofrenia, SM, nowotwór? Odpowiedź – zakażenie genetyczne.

Jeśli migdały są powiększone, dlatego, że zakażenie genetyczne dotyczy samego systemu limfatycznego, czyli sam system limfatyczny musi się leczyć to problem jest ogromny. Narzędzia, które mają czyścić nasz organizm są zepsute, bo do DNA wg, którego są budowane komórki systemu limfatycznego, przykleiły się obce DNA.

Cóż to jest idiopatyczny przerost migdałów (przyczyna nieznana)? Dlaczego spada aktywność limfocytów w tym idiopatycznym przeroście migdałów? System limfatyczny blokuje leczenie, rośnie gwałtownie autoagresja, zagrożenie nowotworem. Ciekawą rzeczą jest, że w tym stanie nie wykrywa się żadnych bakterii!!

System limfatyczny nie umiał ich urodzić, przemieścił tylko komórki quasi nowotworowe do migdałów. Brakło mu niestety środków do ich zlikwidowania. Dzieci, które przychodzą na świat z powiększonymi migdałami lub przerośniętą grasicą, walczyły o czystość DNA w łonie swojej matki, niestety nie udało im się uwolnić od problemu zakażeń genetycznych.

Trzeci migdałek jest odpowiedzialny za czystość genetyczną samego systemu limfatycznego i dlatego zanika podobnie jak grasica po okresie dojrzewania. Dziecko ma czas na wyczyszczenie DNA do osiągnięcia dojrzałości płciowej.

Dorośli, mogący się rozmnażać, powinien mieć czysty program DNA – wolny od wszelkich zakażeń. Dlatego dzieci tak często chorują. Chcą wyczyścić, mając do dyspozycji migdały, grasicę

swoje DNA. Jest to zgodne z programem, który ma umożliwić uniknięcie chorób. Człowiek nie jest stworzony do chorowania.

KONSEKWENCJA WYCIĘCIA MIGDAŁKÓW

Jeśli migdały ropieją, mamy tzw. nawracającą anginę, przerośnięty trzeci migdał to podejmowana jest decyzja: „wyciąć migdały i będzie po problemie”. Nic bardziej złudnego, prawdziwe problemy dopiero się zaczną. Wycięcie migdałów daje pozory wyleczenia – nie ma anginy nie chrapiemy. Może się zdarzyć, że wytniemy migdały w końcowym momencie czyszczenia DNA, to wtedy rzeczywiście nie będzie to miało większego wpływu na nasze zdrowotne losy. Można powiedzieć, że one już w tym momencie spełniły swoją rolę, wyczyściły nasze DNA. Taka szansa istnieje, niestety nie zdarza się to często. Można powiedzieć, że jest bliska zeru.

Co się dzieje, gdy wytniemy migdały wtedy, gdy nasze DNA jest genetycznie zakażone? Nasze tkanki zbudowane z wadliwie działających komórek tracą szansę. Wycinając migdały tracimy szansę na genetyczne wyleczenie się. Wycinając migdały na pewno nie unikniemy problemów z sercem, stawami, co było nam obiecane.

Dotknąć nas może cały szereg różnorodnych innych schorzeń.

Migdały są częścią tzw. pierścienia gardłowego, potężnej bariery limfatycznej chroniącej nasz mózg. Pierścień gardłowy biegnie na styku dwóch rodzajów tkanek. Dlatego też jest to uniwersalne miejsce do niszczenia różnego rodzaju drobnoustrojów i oczywiście quasi nowotworowych komórek wyprowadzanych z tych różnych tkanek (zbudowanych z różnych linii zarodkowych).

Takich miejsc jest w organizmie więcej, nie wszystkie są tak mocno rozbudowane pod względem limfatycznym. Pierścień Waldeyera jest wyjątkowo uprzywilejowany. Jego sprawność, jego skuteczność jest kluczem do genetycznego zdrowia gatunku. Pod warunkiem, że cały ten system wykorzystamy.

BRAK ANGINY

Czy brak anginy jest objawem zdrowia? Brak anginy byłby dowodem na super zdrowie, gdyby w DNA nie było załogowane obce DNA bakteryjne. Niestety jest to bardzo mało prawdopodobne. Tak niestety jako gatunek jesteśmy zainfekowani genetycznie. Brak anginy świadczy o tym, że system limfatyczny nie umie podołać zaistniałej sytuacji. System limfatyczny nie ma siły by uruchomić genetyczny system leczenia, czyli anginę.

Dzieje się tak w przypadku gdy:

- a) sam system limfatyczny jest genetycznie zakażony, co mu bardzo utrudnia pracę (jak coś naprawiać narzędziami, które są zepsute),
- b) brakuje środków (odpowiednich składników chemicznych – naturalnych), ale również inicjatora genetycznego leczenia najczęściej wirusa. Do inicjacji procesu genetycznego leczenia potrzebny jest ściśle określony wirus, ściśle dostosowany do rodzaju komórki, rodzaju tkanki,
- c) po wielokrotnych próbach leczenia i psucia tego procesu przez antybiotyki (nawracająca angina), system limfatyczny wyłącza program genetycznego leczenia.

Skutki braku anginy są różnorakie. Choroby o tzw. nieustalonej etiologii, bardzo dziwne zachowania systemu limfatycznego wobec własnych tkanek, otyłość, nowotwory, bulimia, anoreksja, aż po bezpłodność. Bepłodność może jest dobrym rozwiązaniem dla gatunku, gdyż dzieci osób z utajonymi genetycznymi zakażeniami mają jeszcze większe problemy zdrowotne niż ich rodzice.

Świat w którym żyjemy jest wypełniony drobnoustrojami. One były, są i będą. My dostaliśmy system limfatyczny do ułożenia się z nimi w naszym wspólnym świecie. Możemy starać się zrozumieć dlaczego one są groźne i jak postępować by przetrwać jako gatunek. Musimy przestać się panicznie bać bakterii z

otaczającego nas świata, zacznijmy zajmować się tymi bakteriami, które są w nas, a wcale ich tam być nie powinno. Statystyka jest coraz groźniejsza. Z roku na rok, o około 2% rośnie ilość nowotworów złośliwych, niemowlęta na prozacu, anoreksja, dystrofia, alergie itp. to jest rzeczywistość, która dotyka nasz gatunek. System limfatyczny rodzaju ludzkiego słabnie w przeciwieństwie do systemu limfatycznego bakterii, które są dla nas coraz groźniejsze.

Od odkrycia penicyliny nie minęło wiele lat. Jesteśmy drugim, trzecim pokoleniem leczonym antybiotykami. Znamy kancerogenne działanie azbestu, nikotyny, formaldehydów i innych substancji. Nic nie wiemy o kancerogennym działaniu antybiotyków a to one są najważniejszym czynnikiem zmian genetycznych gatunku ludzkiego.

Materiał nadesłany do „Wolnych Mediów” przez Ulmed
© Ulmed 31.03.2008 (wszystkie prawa zastrzeżone)